



Sygn. akt II CK 27/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa B. Ż.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 sierpnia 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 19 listopada 1997 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo powódki przeciwko Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Wojewódzkiego w P. o zapłatę kwoty 389 295,50 zł dochodzonej tytułem odszkodowania za szkodę wynikłą na skutek wydania niezgodnego z prawem orzeczenia uchylonego przez Sąd Najwyższy w wyniku rewizji nadzwyczajnej.

Sąd ten ustalił, że pradziadek powódki T. Ż., zmarły 16 czerwca 1982 r. w Kaczynie, był właścicielem między innymi gospodarstwa rolnego o powierzchni 25,239

ha. położonego w Pobiedziskach, w tym 7 ha. sadu ogrodzonego siatką metalową, zabudowanego pałacykiem parterowym 6 izbowym, pawilonem 8 izbowym, budynkiem dwupiętrowym o pow. 800 m². stodołą i kurnikiem.

Postanowieniem z dnia 23 marca 1984 r. Sąd Rejonowy w P. stwierdził, że spadek po T. Ż. nabyła, także w odniesieniu do gospodarstwa rolnego, w ¼ części prawnuczka B. Ż. Na skutek rewizji uczestniczki B. C. Sąd Wojewódzki w P. postanowieniem z dnia 22 stycznia 1985 r., zmienił to orzeczenie w ten sposób, że wyeliminował powódkę z kręgu spadkobierców dziedziczących gospodarstwo rolne.

Umową zawartą w formie aktu notarialnego z dnia 22 marca 1998 r. spadkobiercy ustawowi tego gospodarstwa według postanowienia z dnia 22 stycznia 1985 r. sprzedali je za kwotę 12 000 000 zł.

W wyniku rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 26 marca 1988 r. uchylił postanowienie Sądu Wojewódzkiego i oddalił rewizję B. C. od postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 23 marca 1984 r.

Sąd Okręgowy ocenił, że podstawę prawną dochodzonego przez powódkę roszczenia stanowił art. 418 k.c., lecz skarżąca nie wykazała przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Stwierdził, że gdyby nawet założyć, że na skutek niekorzystnego dla siebie i nieprawidłowego orzeczenia powódka poniosła konkretną stratę, to po pierwsze nie można przyjąć, że naruszenie prawa, które zaistniało w związku z wydaniem przez Sąd Wojewódzki postanowienia z dnia 22 stycznia 1985 r., było naruszeniem prawa ściganym w trybie postępowania karnego lub dyscyplinarnego, a po wtóre polski system prawny nie przewiduje możliwości i procedur uznania winy przez organ przełożony nad sprawcą szkody (sędzią) wyrządzonej w wyniku czynności orzeczniczych o charakterze merytorycznym jak i formalnym.

Podkreślił, że sędziowie w wykonaniu swojego zawodu są niezawisli i podlegają jedynie ustawom, natomiast konstytucyjna zasada dwuinstancyjności sądownictwa nie świadczy w żadnym wypadku o jakiegokolwiek podległości sądów niższej instancji, ma natomiast sprzyjać prawidłowości orzecznictwa.

Apelację powódki opartą między innymi na zarzucie naruszenia art. 417 k.c. i art. 418 k.c. Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 4 września 2001 r. Nie podzielił też zarzutu skarżącej, że Sąd Okręgowy naruszył art. 77 Konstytucji, podnosząc, że zdarzenie z którym powódka wiązała powstanie szkody miało miejsce przed jej wejściem w życie.

Od tego wyroku kasację wniosła powódka Na skutek jej rozpoznania Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 10 października 2003 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd ten wskazał, że w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., Sk 18/00 (OTK 2001, nr 8, poz.256), uznającym, że art. 418 jest niezgodny z art. 77 ust i Konstytucji i utracił moc obowiązującą dnia 18 grudnia 2001 r., powstał problem, czy przepis ten może być źródłem praw i obowiązków w okresie poprzedzającym utratę jego mocy wiążącej.

Zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. zmiana stanu prawnego w toku postępowania wymaga przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia przepisów prawa materialnego obowiązujących w chwili wyrokowania, chyba, że przepisy przejściowe przewidują stosowanie unormowań poprzednio obowiązujących. Odmienność obydwu tych instytucji, co trafnie podkreśla się w piśmiennictwie, wyraża się tym, że eliminacja przepisu z systemu prawnego na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego następuje nie z przyczyn merytorycznych lecz ze szczególnego powodu, jakim jest niekonstytucyjność, a więc naruszenie standardów prawnych hierarchicznie wyższych niż kontrolowany przepis.

Ponadto derogacja przepisu z powodu niezgodności z Konstytucją umożliwia wznowienie postępowania w celu wyeliminowania rozstrzygnięć opartych na niekonstytucyjnych regulacjach. W konsekwencji przyjął, że w wyniku uchylecia art. 418 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną na skutek wydania zarządzenia lub orzeczenia także przed wejściem w życie Konstytucji, jest oparta na ogólnej podstawie zawartej w art. 417 k.c. Co do przesłanek tej odpowiedzialności w zakresie szkód wyrządzonych przed dniem 17 października 1997 r., tj. datą wejścia w życie Konstytucji, wyraził pogląd, że opiera się ona na dotychczasowych zasadach, w tym na winie funkcjonariusza państwowego. Wobec braku wówczas unormowanego trybu stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego przyjął, że niezgodność taką stwierdza sąd rozpoznający sprawę przy zastosowaniu jako podstawy rozstrzygnięcia art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2004 r. także apelację oddalił. Podniósł, że powódka nie wykazała dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. zawinionego działania lub zaniechania

funkcjonariusza i normalnego związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem funkcjonariusza a wyrządzoną szkodą, chociaż zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar dowodu ich istnienia spoczywał na poszkodowanej. Jego zdaniem dopiero czyn bezprawny, a więc ujęty od strony przedmiotowej, może być oceniany w kategoriach winy. Tak więc odpowiedzialność Skarbu Państwa na zasadzie art. 417 § 1 k.c. uwarunkowana jest bezprawnością działania funkcjonariusza państwowego oraz istnieniem jego winy (uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r. III CZP 33/70, OSNCP 1971, nr 4, poz. 59).

Powódka w kasacji opartej na podstawie naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. i art. 49 k.p.c. oraz na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 417 k.c. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa bądź o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wnioski powódki o wyznaczenie innego Sądu oraz o wyłączenie sędziów Sądu Okręgowego w P. zostały w toku sprawy prawomocnie oddalone. Skoro zatem zażalenie powódki na postanowienie z dnia 7 maja 1997 r. oddalające jej wnioski o wyłączenie sędziów Sąd Apelacyjny oddalił postanowieniem z dnia 9 lipca 1997 r., to Sąd drugiej instancji nie był uprawniony do ponownej kontroli postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziów skoro podlegało ono zaskarżeniu w drodze zażalenia (art. 380 k.p.c.).

Pozwanymi w sprawie nie są sędziowie, którzy wydawali przedmiotowe postanowienie z dnia 22 stycznia 1985 r., zmienione na skutek uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości, wyłączające od dziedziczenia gospodarstwa rolnego po T. Ż. prawnuczkę B. Ż. Prezes Sądu Okręgowego nie występuje w sprawie jako strona. Ponieważ za Skarb Państwa może podejmować czynności procesowe także organ państwowej jednostki nadrzędnej (art. 67 § 2 k.p.c.), to gdyby tak szeroko ujmować przesłankę wywoływania wątpliwości co do bezstronności sędziego, jak to wskazuje skarżący, mogłoby to prowadzić do absurdalnego wniosku o braku organu do rozstrzygnięcia sprawy.

Sędziowie w zakresie działalności jurysdykcyjnej są niezawiśli i podlegają tylko konstytucji i ustawom (art. 178 pkt 1 Konstytucji). Zależność służbowa sędziów nie dotyczy sfery objętej niezawistością sędziowską. W tej sytuacji skoro skarżąca nie wskazała w kasacji żadnych indywidualnych okoliczności odnoszących się do sędziego

orzekającego w pierwszej instancji, a przede wszystkim do sędziów orzekających w drugiej instancji, gdyż kasacja przysługuje od orzeczenia Sądu drugiej instancji, to omawiany zarzut obrazy art. 49 k.p.c. był chybiony.

Nietrafny był też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. już z tego względu, że jego uzasadnienie nie odnosi się do unormowania zawartego w tym przepisie. Skarżąca w tej części skargi w zasadzie wyraża pogląd, że uchylene orzeczenie w wyniku rewizji nadzwyczajnej z powodu stwierdzenia rażącego naruszenia prawa materialnego (w tym wypadku art. 1059 k.c. i 1060 k.c.) powinno być tożsame z uznaniem winy sędziów wydających wzruszone w ten sposób prawomocne orzeczenie. Jest to więc stanowisko prawne zaprezentowane na gruncie niepodważalnej przez strony treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1993 r.

Tymczasem art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów i jego naruszenie przed dniem 6 lutego 2005 r. mogło stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacji, ale tylko wtedy, gdy skarżący argumentami jurydycznymi wykazał, że gdyby stosować wskazane w tym przepisie kryteria oceny dowodów, to należało dać wiarę dowodom przeciwnym do tych, na podstawie których zostały dokonane ustalenia faktyczne przez sąd drugiej instancji.

W dodatku ocena ta i tak mogła być przedmiotem kontroli kasacyjnej tylko wtedy, gdy w świetle dyrektyw wynikających z tego przepisu okazała się ona rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna.

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia art. 417 k.c. na wstępie należy podkreślić, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 października 2003 r. jednoznacznie stwierdził, że po pierwsze do stanu faktycznego sprawy nie może mieć zastosowania art. 418 k.c. oraz, że Skarb Państwa odpowiada za szkodę wyrządzoną prawomocnym orzeczeniem wydanym przed wejściem w życie Konstytucji na dotychczasowych zasadach i że przesłanką tej odpowiedzialności jest wina sędziego. Skoro więc stan faktyczny sprawy przy ponownym jej rozpoznaniu nie uległ zmianie, to skarżąca nie mogła oprzeć kasacji na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa ustaloną w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r. (art. 393¹⁷ k.p.c. mający w sprawie zastosowanie, skoro zaskarżony wyrok zapadł przed dniem 5 lutego 2005 r.).

Z uwagi na złożoność sprawowania władzy sądowej, oraz różnorodność poszczególnych przypadków, ale przede wszystkim ze względu na zagwarantowanie sędziemu niezawisłości w sprawowaniu urzędu (art. 178 ust. 1 Konstytucji) problem jego winy w działalności orzeczniczej jest zagadnieniem skomplikowanym. Już w literaturze

przedwojennej przyjęto, że zawinione działanie sędziego występuje w wypadku rozmyślnego wydania błędnego orzeczenia. Za takie postępowanie może być uznane działanie wbrew niewątpliwej treści przepisów, bądź jasnym okolicznościom sprawy.

Istotną wskazówkę dla przyjęcia zawinionego działania sędziego – jak trafnie podniesiono w literaturze - stanowi art. 107 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, który przewiduje odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa.

Z przepisu tego wynika, że do przyjęcia winy sędziego za błąd orzekania nie wystarcza rażąca naruszenie prawa, lecz musi ono nosić także znamiona „oczywistości”. Istotą bowiem sprawowania urzędu sędziowskiego, jest wykładnia i stosowanie prawa, co ze swej natury obciążone jest ryzykiem błędu.

Sędzia w działalności jurysdykcyjnej wielokrotnie musi poszukiwać i wybrać jedno z wielu rozwiązań. Na tym założeniu opierają się wszystkie systemy zaskarżania orzeczeń. Obciążenie sędziego „wizją” odpowiedzialności dyscyplinarnej czy cywilnoprawnej „za wyrok” oznaczałoby pozbawienie go niezawisłości i swobody orzekania. Nietrafność orzeczenia i jego wzruszenie w toku instancji nie oznacza winy tego wykonawcy władzy sądowniczej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSND 2003, nr 2, poz. 60)).

Gdy natomiast zostało wzruszone prawomocne orzeczenie w wyniku uwzględnienia środka nadzwyczajnego, to aby można było przyjąć winę sędziego za jego wydanie musi nastąpić naruszenie przepisu, którego treść jest oczywiście jednoznaczna, a pomimo to zastosowano go w sposób odmienny od właściwego rozumienia, albo nie zastosowano go w ogóle (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1969 r., I CR 23/69, PUG 1969, nr 12, s. 419).

Wbrew zatem zarzutowi skarżącej stwierdzenie przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 maja 1993 r., że Sąd Wojewódzki rażąco naruszył przepisy art. 1059 k.c. i 1060 k.c. nie przesądzało przesłanki winy. W orzeczeniu tym – jak wynika z ustaleń - zgodnie z poglądami doktryny Sąd Najwyższy przyjął, że wnuki (dalsi zstępni spadkodawcy mogą dziedziczyć gospodarstwo rolne w pierwszej kolejności nie tylko wtedy, gdy jedno z rodziców nie żyło w chwili otwarcia spadku, lecz także wtedy, gdy pomimo dożycia tej chwili nie dziedziczy wobec wydziedziczenia, odrzucenia spadku lub uznania za niegodnego. W pierwszej kolejności wnuki dziedziczą gospodarstwo rolne wówczas, gdy czynią zadość przynajmniej jednej z przesłanek z art. 1059 k.c. Z tego

względu uznał, że powódka jako osoba małoletnia w chwili otwarcia spadku, dziedziczyła spadek po swoim wstępnym (art. 1059 pkt 2 k.c.).

Trafnie Sąd Apelacyjny podniósł, że kwestia dziedziczenia udziału w gospodarstwie rolnym dalszych zstępnych spadkodawcy na podstawie art. 1060 k.c. w zw. art. 1059 k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 11, poz. 81) budziła poważne wątpliwości.

Wykładnia art. 1060 k.c. nie była jednolita i w praktyce prowadziła do rozbieżnych rozstrzygnięć. Ta niejednorodność wpływała nie z błędów warsztatowych, tj. z niewłaściwych metod wykładni prawa, lecz wynikała z wieloznacznego ujęcia przepisu.

Trafnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że w latach osiemdziesiątych w praktyce oraz w doktrynie funkcjonowała wykładnia odwrotna od przyjętej przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 maja 1993 r. Zasadnicze znaczenie przywiązywano wówczas do okoliczności, czy spadkobierca powołany w bliższej kolejności dziedziczyłby gospodarstwo rolne, gdyby nie został wyłączony od dziedziczenia. Pomimo wydziedziczenia, odrzucenia spadku lub uznania za niegodnego spadkobierca jeżeli nie spełniał jednej z przesłanek wymaganych do dziedziczenia gospodarstwa, wnuk lub dalszy zstępny mógł je dziedziczyć tylko na podstawie surowszej przesłanki z art. 1060 k.c., tj. jeżeli odpowiadał warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności (art. 1059 pkt .1 k.c.), której to przesłanki przy takim rozumieniu przepisu powódka, będąc w chwili otwarcia spadku osobą małoletnią, nie spełniała.

W tym stanie rzeczy brak podstaw do przypisania sędziom, którzy wydali postanowienie z dnia 22 stycznia 1985 r. bezprawności działania i w konsekwencji winy. Nie można w ich działaniu dostrzec bowiem braku staranności wymaganej od profesjonalisty, skoro orzekli wtedy zgodnie z wykładnią popartą stanowiskiem ówczesnej doktryny.

Zaprezentowania wykładnia dotyczy orzeczeń wydanych przed wejściem w życie Konstytucji, aczkolwiek może mieć znaczenie obecnie w wypadku gdy pozwanym w sprawie jest nie tylko Skarb Państwa, ale także sędzia. Obecnie bowiem cywilistyczną odpowiedzialność sędziego kształtują przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym im ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692).

De lege lata należy wyraźnie odróżnić odpowiedzialność osobistą sędziego

w stosunku do osoby poszkodowanej i odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy sądowniczej, jako elementu władzy publicznej. O ile ta pierwsza oparta jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.), to przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę jest bezprawność, którą należy rozumieć jako niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie także sędziego przy wykonywaniu władzy sądowniczej.

Z tych względów kasacja uległa oddaleniu (art. 393¹² k.p.c. w zw. art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).